

Kandydat wpadnie na kawę do wyborcy

WYBORY SAMORZĄDOWE

Szymon Szadurski

szymon.szadurski@kuriergdynski.eu

Każdy, kto mieszka w Gdyni i ma na to ochotę, może zaprosić do domu na pogawędkę Zygmunta Zmuda-Trzebiatowskiego, jednego z kandydatów na prezydenta miasta. „Jest potrzebna świeża energia” - mówi.

Wystarczy skrzyknąć kilku sąsiadów, zadzwonić, wybrać dogodny dzień i godzinę dla obu stron oraz przekazać adres. Wiceprzewodniczący gdyńskiej rady miasta i jeden z najbardziej rozpoznawalnych samorządowców w Gdyni zapowiedział, że odwiedzał będzie w domach mieszkańców wszystkich dzielnic i nie ma tematów, których nie można poruszyć na tego typu spotkaniach. Różne już były sposoby prowadzenia kampanii wyborczej, ale czegoś takiego w Gdyni jeszcze nikt dotychczas nie wymyślił.

- Ten pomysł już się sprawdził, bo zgłaszają się do mnie mieszkańcy i w tym tygodniu rozpoczną pierwsze wizyty - mówi Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski, kandydat na prezydenta miasta, wystawiony przez komitet Wspólna Gdynia. - Chcę pokazać, że jestem w pełni otwarty na rozmowy z gdynianami.

Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski dodaje, że takie prowadzenie kampanii wyborczej odpowiada jego charakterowi.

- Wiem, że niektórzy kandydaci boją się nawet roznosić ulotki metodą „door to door”, bo zawsze ktoś może ich zache-

Nie tylko spotkania w dzielnicach, ale także wizyty w domach mieszkańców zapowiedział kandydat na prezydenta

pić, zadać niewygodne pytanie - mówi Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski. - Dla mnie to nie jest najmniejszy problem. Zawsze to robiłem, a teraz jeszcze idę krok dalej. Gdynianie mogą zaprosić mnie do domu. Co prawda jako Wspólna Gdynia rozpoczęliśmy już także spotkania z mieszkańcami w dzielnicach, ale zawsze może się zdarzyć, że ktoś z różnych względów nie jest w stanie się na nich pojawić. Dzięki akcji „Zaproś kandydata do domu” jestem dostępny także dla takich osób.

Istnieją oczywiście pewne ograniczenia. Każde spotkanie z mieszkańcami trwać będzie przez godzinę. Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski rekomenduje też, aby na taką wizytę zaprosić także sąsiadów.

Przypomnijmy, że wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdyni dość niespodziewanie na początku tego roku opuścił Samorządność, ugrupowanie prezydenta Wojciecha Szczurka. Wcześniej przez

wiele lat z nim współpracował, dziś jest jednym z jego głównych kontrkandydatów.

Kampanię wyborczą samorządowiec związany obecnie ze Wspólną Gdynią rozpoczął już kilka tygodni temu wieczem na Polance Redłowskiej. Zarzucił wtedy prezydentowi miasta i swojemu byłemu szefowi m.in., że unika spotkań z mieszkańcami.

- Trzeba szeroko otworzyć drzwi zatęchłych gabinetów i wpuścić tam trochę świeżego powietrza - powiedział Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski. - Jest potrzebna świeża energia. Dwadzieścia lat temu, kiedy zaczynałem moją misję radnego, największą wartością dla mnie był dialog z mieszkańcami. W ostatnim czasie jest z tym jednak w Gdyni coraz gorzej. Decyzje władz miasta nie są systemowe. Często są podejmowane bez konsultacji z mieszkańcami. Trzeba spróbować ten niekorzystny trend odwrócić i jestem gotów się z tym zmierzyć. ©



Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski rozpoczyna kampanię na Polance Redłowskiej